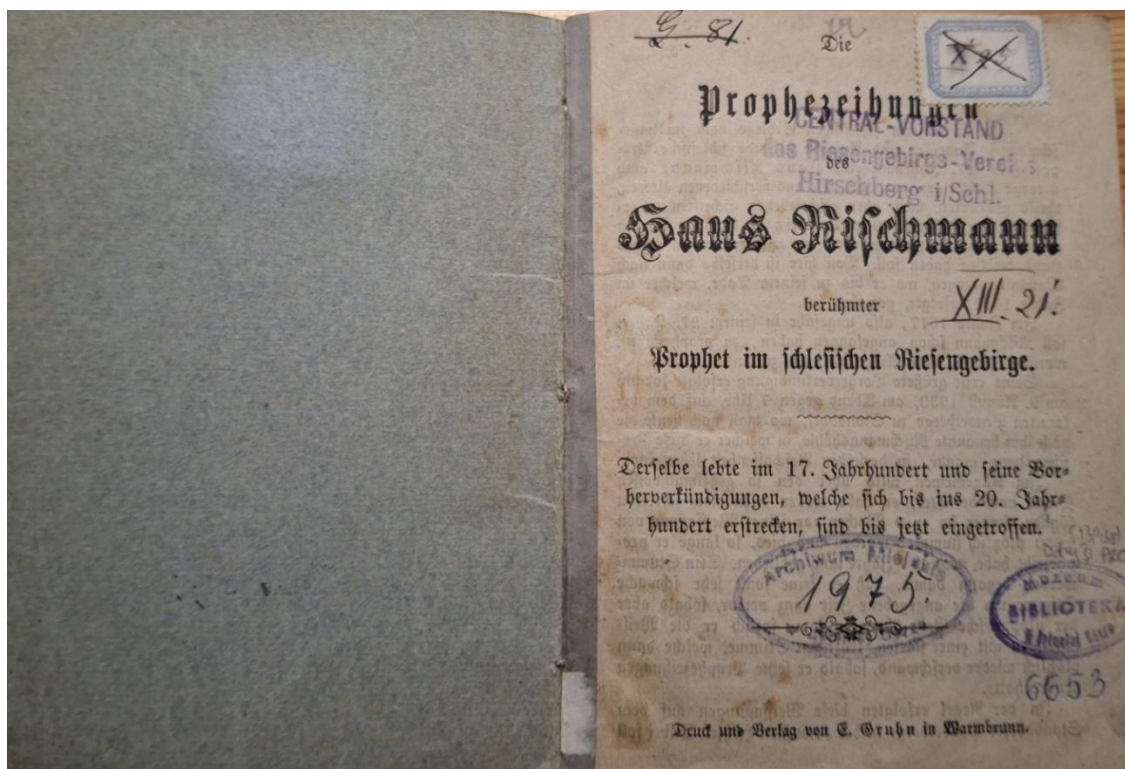


Biblioteka Muzeum Karkonoskiego powstała w 1880 roku wraz z utworzeniem Riesengebirgsverein (RGV – niemieckie „Towarzystwo Karkonoskie”), założonego przez Teodora Donata (1844-1890). Jednym z ważniejszych celów działania Towarzystwa było pielęgnowanie i popularyzowanie dziedzictwa kulturowego Karkonoszy, co wiązało się m.in. z gromadzeniem odpowiedniego księgozbioru.

Dokument bazuje na archiwaliach Biblioteki Muzeum Karkonoskiego, które kontynuuje tradycje dawnego Riesengebirgsvereinmuseum (RGV).



Przepowiednie według Hansa Rischmanna

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO
Słynny
Prorok w śląskich Karkonoszach.

**Żył on w XVII wieku, a jego
przewidywania dotyczące XX wieku
dotychczas się sprawdziły.**

*Tłumaczył Henryk Dabkiewicz
Współpraca i korekta Agata Kempniak-Koniuch
Zachowano styl literacki tamtej epoki.*

Druk i wydawnictwo: E. Gruhn in Warmbrunn.

Hans Rischmann – Prorok ze Śląskich Gór

Śląski prorok z XVII wieku, Hans Rischmann, zwany również George'em Richterem, którego pamięć i poważanie w naszych śląskich górach wciąż pozostają niezatarte, urodził się – jak wynika z rozmaitych dawnych pism, po części drukowanych, lecz w większości rękopiśmiennych – w roku 1590 w Łomnicy w powiecie jeleniogórskim. W miejscowości tej miał on później posiadać własny dom. Stamtąd przeniósł się do Glausnitz (Głębock), gdzie zamieszkiwał aż do swej śmierci w roku 1642.

Już w roku 1617, a więc około 27 roku życia, Rischmann miał zacząć prorokować, aczkolwiek z tego okresu nie odnaleziono żadnych zapisków. Jego pierwsze doniosłe objawienie miało miejsce 9 sierpnia 1630 roku, około godziny siódmej wieczorem, na znanym wzgórzu Prudelberg w Staniszowie. Do dziś można tam ujrzeć w niezmiennym stanie nazwaną jego imieniem Jaskinię Rischmanna, w której to wygłosił ową przepowiednię.

O tym tajemniczym mężu podaje się ponadto, iż nie potrafił on ani czytać, ani pisać; co więcej – na dziewięć tygodni przed wspomnianym proroctwem z 1630 roku miał nagle oniemieć i stan ten utrzymywał się przez siedem lat, tak długo, jak długo trwały jego wizje. Utrata mowy zaczęła się od tego, że jego i tak słaby głos zanikł całkowicie w owym czasie. Gdy jednak spływał nań duch proroczy, wygłaszał swe przepowiednie głosem donośnym i silnym, który zniknął natychmiast, gdy tylko kończył on swe orędzie.

Zazwyczaj objawienia te miały miejsce we wspomnianej jaskini na staniszowskim wzgórzu Prudelberg¹. Podczas nich Rischmann leżał na wznak pośród skalnych rozpadlin, wydając uprzednio potężne, głuche dźwięki, które niczym wezwanie przyciągały ludzi z wioski na szczyt. Swoje mowy zwykł poprzedzać i urozmaicać licznymi konwulsyjnymi ruchami ciała.

Jedną z jego przepowiedni z roku 1630 zanotował pewien podróżny, który 6 sierpnia tegoż roku udawał się wraz z towarzyszem z Brzegu do Gryfowa Śląskiego. Gdy będąc już w Miedziance, a później ponownie w Łomnicy, usłyszeli o osobliwym mężu ze wzgórza Prudelberg, obaj podróżni niezwłocznie skierowali się do Staniszowa, by poznać Rischmanna osobiście.

Ów podróżny tak opisuje swoje doświadczenia: przybywszy do Staniszowa, dostrzegli na szczycie wzgórza mężczyznę, którego mieszkańcy wsi wskazali im jako sławnego Rischmanna. Wkrótce potem ze wzgórza dobiegło osobliwe wycie, na co ludzie czym prędzej pobiegli na górę aż do skalnej szczeliny – siedziby proroka. Składała się ona z dwóch pustych w środku kamieni po bokach, przykrytych potężnym głazem, a otwarta była z przodu i z tyłu (opis ten pasuje do istniejącej po dziś dzień tak zwanej „Jaskini Rischmanna”). W tej to grocie spoczywał Rischmann na plecach, z obliczem bladym, a ciałem wzdętym niczym bęben, jak gdyby znajdowały się w nim krety lub węże, które tak mocno wypychały go ku górze.

Naoczny świadek opowiada dalej, iż po krótkim, pełnym tajemnicy milczeniu, duch w Rischmannie począł dąć jego ustami niczym w trąbę, grając przez dłuższą chwilę jakby do boju, po czym ostatecznie począł w jego wnętrzu wybijać rytm niczym na kotłach lub przynajmniej

¹ Prudelberg: To dzisiejsza Góra Witosza w Staniszowie koło Jeleniej Góry.

dźwięk owych instrumentów naśladował. Wtedy to Duch wznosił swój głos z tego niemego człowieka i z wielką żarliwością, potężnym męskim tonem, rzekł co następuje:

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: ja, Duch, który od roku 1617 przemawiam przez tego człowieka, obwieszczam, iż nadchodzi właśnie rok, o którym wcześniej prorokowano. Dlatego też ten biedny, niemy człowiek, z którego teraz mówię, a który już wcześniej przemawiał, musi z powodu waszej niewiary pozostać niemym, aż wszystko się wypełni. Gdy zaś dopełni się to wszystko, stanie się on znów takim samym człowiekiem jak inni. I choćbyście chcieli uważać go za czarownika, parającego się czarną magią lub kłamcę, w końcu dowiedziecie się – na własną szkodę i zgubę – jak srodcze Bóg karze za niewiarę.

Oto cztery zwierzęta są na ziemi, które pańską rolę niszczą, ryją w niej i ją pustoszą. Pierwszym jest niedźwiedź, drugim wilk, trzecim dziki wieprz, a czwartym lisy. Także ze wszystkich czterech stron świata – od wschodu i zachodu, południa i północy – przybędą do Niemiec, Węgier, Polski, Czech i Moraw Turcy, Tatarzy, Hiszpanie, Francuzi oraz inne ludy, aby kraje te doszczętnie spustoszyć. Módlcie się, drodzy ludzie, módlcie się! Bóg uderzy gromem w tych, którzy tak straszliwie złorzeczą i przeklinają, a w szczególności ukarze tych, którzy fałszują katechizm.

Po tych słowach – jak pisze sprawozdawca – Duch w proroku zaczął znów wydawać dźwięki przypominające organy. Prorok czynił przy tym nad swą głową ruchy ręką, jak gdyby wywijał chorągwią, po czym przemawiał i śpiewał w nieznanym języku, używając często słów „rabias, madias, sablias”. Pokazywał przy tym ręką gesty ścinania głów i wydawał z siebie przeraźliwe okrzyki, które podobne miały być do wrzasku Turków i Tatarów ruszających do boju. Wreszcie Rischmann stanął o własnych siłach na nogi, lecz natychmiast znów oniemiał, tak iż na wszelkie zadawane mu pytania mógł odpowiadać jedynie skinieniem głowy. Gdy okazywano mu współczucie, wzdychał, spoglądał ku niebu i wskazywał tam ręką.

Podczas swych mów Rischmann miał wielokrotnie przyzywać Pana Jezusa, zapewniając, iż On ześle ratunek. Mówi się ponadto, że Rischmann był znany w całych górach, a o jego przygodach opowiadano rozmaite historie.

Dopiero 19 lipca 1632 roku nastąpiła druga znacząca przepowiednia Rischmanna, ponownie na wzgórzu Prudelberg. Została ona spisana przez naoczego świadka, dawnego mieszczanina z Jeleniej Góry, który miał być bliskim przyjacielem Rischmanna, a następnie podana do publicznej wiadomości.

Z tej przepowiedni, miejscami dość lakonicznej i dotyczącej w dużej mierze spraw błahych, warte odnotowania jest to, co w większości faktycznie się wydarzyło.

Mianowicie, że 19 lipca 1633 roku miasto Jelenia Góra zostanie podpalone przez cesarskich żołnierzy i spustoszone przez pożar², a gdy zostanie odbudowane, ratusz „zapadnie się”³. Kiedy mieszczanie pytali Rischmanna, czy stanie się to w sposób naturalny, odpowiedział:

² Stało się to rzeczywiście, choć dopiero 19 lipca 1634 roku.

³ Rischmann mówi o zapadnięciu się ratusza (budynku), ale wyjaśnia to jako upadek moralny/religijny Rady Miejskiej (niem. Rat).

Nie; lecz rada (miejska) odpadnie [od wiary] i stanie się katolicka⁴. Sprawiedliwości będzie można znaleźć niewiele, a w owym czasie rynek tak zarośnie trawą, że będzie można go będzie kosić i pastyby się [bydlęta]. Wówczas Jelenia Góra została by na nowo w pełni odbudowana, a w ciągu 60 do 70 lat nastąpiłaby reformacja, jako też w sprawach wiary wielkie pomieszanie powstać by miało⁵. Także z pieniądzem nastąpi zamęt, albowiem z tego, co człowiek dzisiaj posiada, nie będzie mógł wiedzieć, czy jutro wzrośnie to, czy spadnie. Wtedy też wielka drożyzna nastanie, za korzec ziarna przyjdzie płacić 8 talarów, a przecie niedostatku zboża nie będzie⁶. Choć Jelenia Góra od 500 lat stała, takiej drożyzny dotąd nie zaznała; a gdy korzec ziarna znów za 1 talara kupić będzie można, czas stanie się jeszcze gorszy i bardziej godny litości, jako że rzemiosła i handel całkiem upadną.

Następnie miał duch poprowadzić Rischmanna do Jagniątkowa, położyć go na wielkiej jodle i tam Rischmann miał rzec: *Jodła owa zniknie, a z jej pnia wyrośnie drzewo wiśniowe; gdy ono pierwsze owoce wyda, mają w Polsce z powodu koronacji nowego króla wielkie niepokoję wybuchnąć, a Sasi do Polski wkroczą⁷. W tym samym czasie rzeka Kamienna pod Cieplicami tak stanie, że suchą stopą przejść przez nią będzie można. Innym razem zatrzyma się pod Jelenią Górą, tak iż młyny nad nią zbudowane stanąć będą musiały. W owym czasie jeleń przez zboże przybieży pod kościółek Świętego Ducha i przez płot czy parkan, na cztery deski wysoki, przeskoczy zechce, by do bramy Długiej Ulicy wbiec; po drodze jednak spotka starą niewiastę, która sprawi, że zwierzę zawróci; zbiegnie on wtedy ku ostatniej piwnicy i przy młynie nad Kamienną do wody wskoczy, tam życie tracąc, po czym na ratusz zostanie zanieśiony.*

Potem miał duch wyprowadzić Rischmanna z Jagniątkowa na grób na cmentarzu Świętego Ducha i tam rzec do wspomnianego już mieszczanina, który to spisywał:

Ewangelicy otrzymają kościół, lecz z powodu wielkiego zatrwożenia nie będą wiedzieli, gdzie go budować należy⁸. Także w kilka lat później jeszcze jeden kościół zostanie wzniesiony, który z czasem przez reformowanych ma być użytkowany. W tym czasie w Jeleniej Górze dziecko pewnego mieszczanina za kradzież do więzienia wtrąca, a w tym samym czasie wieże miejskie oglądać będą i uradzą, by je rozebrać, co się jednak nie stanie. Gdy potem dziecko owego mieszczanina zostanie ścięte⁹, zaczną wozić drewno na rusztowania, by odnowić wieże

⁴ Rischmann mówi o zapadnięciu się ratusza (budynku), ale wyjaśnia to jako upadek moralny/religijny Rady Miejskiej.

⁵ Około roku 1650 do Jeleniej Góry sprowadzono jezuitów, a ewangelikom odebrano ich kościoły, by przeznaczyć je dla kultu katolickiego. Ewangelicy byli przez ówczesnego cesarza niemieckiego srodze uciskani.

⁶ W roku 1659 korzec ziarna wart był 17–18 srebrnych groszy.

⁷ To spełniło się dosłownie w roku 1697, gdy elektor August I Saski został królem Polski i jako taki został ukoronowany.

⁸ Stało się to w roku 1707, gdy śląskim ewangelikom cesarz Józef I, za wstawiennictwem króla szwedzkiego Karola XII, wydał pozwolenie na budowę 6 Kościołów Łaski, z których jeden, jak wiadomo, znajduje się w Jeleniej Górze.

⁹ Egzekucja syna mieszczkańskiego w Jeleniej Górze odbyła się w tym czasie.

kościelne, jako też wieżę ratuszową. Gdy te już gotowe będą, panujący burmistrz umrze. Po tym zgonie wieża ratuszowa zawalić się ma¹⁰, która jednak w 4 lub 5 lat znów odbudowana zostanie.

W Sobieszowie (Hermsdorf) na Gęsich Łąkach (Gänseplan) przy zamku Chojnik (Kynast) wybudowany zostanie gmach urzędowy, który będzie miał czerwone lica. Właścicielem jego ma być stary kawaler, a gdy ten zejdzie z tego świata, w gmachu owym zamieszka szwedzki kapitan.

W tym czasie rzeka Kamienna (Zacken) po raz trzeci na półtorej godziny – a konkretnie na godzinę przed świtem – stanie w miejscu¹¹; wówczas nastąpi zmiana jeszcze większa niż poprzednimi razy, która wybuchnie zwłaszcza z powodu Polski¹². Na te słowa Rischmann miał wykrzyknąć:

O ziemio polska, o ziemio polska! Tyś czarną dziurą; przez ciebie wypływa wszelkie nieszczęście. Ty Śląsku, będziesz musiał z czasem tego zakosztować; ty Wrocławiu, uwarzysz złe, gorzkie piwo, a wy, Świdnico i Jaworze, będziecie musieli wypić z niego same męty. Słowa te Rischmann miał w owej godzinie wieszczenia wielokrotnie powtarzać.

Dalej mówił jeszcze, iż wybuchną pożary, zrodzi się niewierność wśród ludu i niepokoje w społeczeństwie. Powstanie wielkie zbiegowisko ludzi z wycieńczonych miast i wsi, przy czym dojdzie do ogólnego plądrowania – wprawdzie krótkiego i bez rozlewu krwi, lecz straszniejszego niż podczas wojny. Ludzie będą biegać w popłochu niczym owce, a jednak nie będą się nawzajem zabijać i owo bezprawie nie potrwa długo.

Gdy skończył to mówić, miał dodać dosłownie: *Nie tykajcie mego ciała ani Boga w Jego potędze, lecz czasy to wypełnią.* Ponadto - z czasem kościół miejski w Jeleniej Górze zostanie ponownie oddany ewangelikom, przy czym zauważył: *Zostaliście ich pozbawieni przez trwogę i przez trwogę je odzyskacie. W owym czasie odnajdą się reformowani, jak już wcześniej donoszono. Potomni tego dożyją, wy zaś nie; zanim to się bowiem stanie, widzieć będziecie w kraju wojska wielu potentatów.*

Później, w dzień św. Michała, Rischmann miał zostać w Rochowicach (Röhrsdorf) koło Bolkowa porwany przez ducha w trakcie uczty chrzcielnej, uniesiony w powietrze i rzucony na tamtejszy cmentarz. Krzyczał tam bardzo głośno: *O Michale! O Michale! Ty święty Michale, ty zdziałasz wiele!*, tak iż lud, który właśnie trwał na kazaniu, wybiegł z kościoła. Poza tym nic więcej tam nie powiedział, po czym znów został uniesiony w powietrze i z wielkim szumem porwany ponad kościołem.

¹⁰ Stało się to rzeczywiście 27 stycznia 1739 roku, w niedzielę rano, przy zupełnie spokojnym powietrzu; pod gruzami zginął wówczas dzierżawca i jeszcze dwie inne osoby, poza tym jednak żaden dom nie doznał uszczerbku.

¹¹ Ów zastój rzeki miał miejsce 19 marca 1773 roku; trwał pełne 4 godziny, tak że można było przejść przez koryto suchą stopą.

¹² Rischmann wielokrotnie podkreślał rolę Polski jako źródła niepokoju i wszelkiego nieszczęścia dla Śląska. Zapowiedział, że Śląsk odczuje skutki działań sąsiada, a miasta takie jak Wrocław, Świdnica i Jawor będą musiały wypić męty z uwarzonego tam gorzkiego piwa.

O innej przepowiedni Rischmanna, która miała mieć miejsce 19 lipca 1633 roku, donosi się co następuje.

Gdy Rischmann uczestniczył w pogrzebie w Jeleniej Górze, przy Bramie Długiej (Langgassenthor), duch nagle uniósł go spośród tłumu, powiódł przez powietrze i posadził na murach miejskich. Tam, wobec wielu zgromadzonych ludzi, rzekł: *W czasie, gdy część kościoła ewangelickiego w Jeleniej Górze zostanie zrujnowana przez ogień wskutek ludzkiej nieostrożności, u szczytu swej potęgi, siły i władzy stanie orzeł. Bóg jednak z powodu jego fałszu, pychy i wyniosłości wkrótce strąci go ponad połowę przez nowego, wielkiego orła z Zachodu, którego Bóg użyje jako bicz na cały świat. Tenże spustoszy kraje pruskie niezliczoną rzeszą wojowników, zabierze z nich połowę i odda innemu; dokona tam również czynów niestychanych.*

Wydarzenia te przyniosą grabież wielkich majątków i kosztowności. Dopóki wieża kościelna będzie stać bez wieńczącej ją kuli (gałki), dopóty Śląsk nie będzie wiedział, do kogo należy i kto jest jego panem. Potem zostanie zawarty pokój, lecz w sercach monarchów go nie będzie, a kraj nie zazna spokoju. Nastąpi całkowita zmiana rządów i przetasowania wśród potęg w całej Europie. Wielcy zostaną upokorzeni, a mali wyniesieni. Biedni będą uciskani z powodu pieniądza, którego wartość będzie gwałtownie spadać i rosnąć, co pozwoli wielu na zdobycie fortun. Handel i religia upadną, po czym wybuchnie krwawa i niszczycielska wojna trwająca niemal 6 lat. Sześć potęg północnych sprzymierzy się z cesarzem rzymskim, by pokonać złotego orła z zachodu; jednak nie nadejdzie jeszcze czas jego upadku, gdyż musi on najpierw podbić całą Europę. Mocarstwa wystawią przeciw niemu straszliwe armie, lecz zostaną pokonane. Wielkie bitwy rozegrają się w Czechach, na Morawach, Śląsku i Łużycach. Szczególnie krwawa bitwa, jakiej świat nie widział, rozegra się przy małym śląskim mieście na granicy Górnych Łużyc. Między Kowarami (Schmiedeberg) a Jelenią Górą wielki potentat zakończy swe chwalebne życie. Ludzie będą kryć się w górach, gdzie wielu zginie z głodu lub z rąk wroga.

Na koniec myśliwy z Kowar zastrzeli wielkiego lwa na Śnieżce i wtedy nastanie pokój. Trzy potęgi północne upadną, cesarstwo rzymskie zostanie rozerwane na cztery części, a cesarz zostanie zdegradowany do rangi księcia. Złoty orzeł wysiedzi pisklą i ustanowi je regentem nad tymi krajami, tworząc północne cesarstwo i wprowadzając nowy język. Z gór wytryśnie nowa rzeka, która będzie niemal spławna, lecz wcześniej wyrządzi wiele szkód. Po tym wszystkim złoty orzeł¹³ będzie chciał poddać całą Europę swej władzy, nie przez wojnę, lecz podstępem i siłą. Jak długo ten złoty orzeł będzie panował, tak długo pod jego ochroną trwać będą dobre czasy: handel i religia rozkwitną na nowo, a ziemia powetuje straty wojenne. Gdy jednak złoty orzeł umrze, przyjdzie następcą przeznaczony ku upadkowi. Ludzie znużą się dobrobytem, co doprowadzi do powszechnego buntu w całej Europie. Władze świeckie i duchowne będą się wzajemnie zwalczać, a więzi rodzinne upadną. Każdy będzie dybał na życie i mienie drugiego; w ciągu 6 lat ród ludzki się odmieni, a kraje i miasta legną w gruzach. Nieliczni sprawiedliwi będą cierpieć wraz z niesprawiedliwymi, aż Europa stanie się pusta i

¹³ Badacze często interpretują „orła z Zachodu” jako Napoleona Bonapartego, a sześćioletnią krwawą wojnę jako konflikty z przelomu XVIII i XIX wieku, które mocno dotknęły Śląsk.

wyludniona jak na końcu świata. Wiem jeszcze wiele, co ma się wydarzyć i mógłbym określić czas i godzinę; także koniec świata widzę przed oczyma i znam jego czas, lecz nie jest mi teraz dane go objawić. Po tych słowach duch zabrał proroka z murów miejskich i posadził go na moście nad Kamienną (Zacken). Wspomina się też, że na cmentarzu św. Ducha stały trzy jodły. Prorok zapowiedział, że gdy po raz pierwszy obrodzą one w szyszki, nastąpią wielkie wydarzenia, lecz jodły te uschły i zostały wycięte wcześniej.

Istnieje opowieść o późniejszym właścicielu domu Rischmanna w Łomnicy, który podczas remontu odnalazł w starych belkach trzy zeszyty zapisane pismem proroka. Dotyczyły one wydarzeń XVII, XVIII i XIX wieku. Znalazca trzymał je w tajemnicy i pilnie studiował, lecz jego ciekawska żona w końcu je odnalazła w roku 1808.

Lektura pism wywarła na niej tak silne wrażenie, że zapadła na chorobę psychiczną i zmarła. Aby oszczędzić cierpień innym, wdowiec spalił dwa pierwsze zeszyty, uznając je za mniej ważne, gdyż dotyczyły przeszłości. Trzeci zeszyt, o wieku XIX, zachował i przepisał. Właściciel tego skarbu w 1835 r. zdecydował się opublikować tajemnice dla ogólnego pożytku. Odpis brzmi: *W 1808 r. odnalazłem księgi w ścianie domu... do pokoju [zawarcia pokoju] w 1816 r., przepowiedziałem trafnie wszystko, co wydarzy się w XIX wieku:*

1. Nikt w swym domu nie może czuć się bezpieczny.

2. Dobre czasy nie nadejdą szybko, rebelia jest bliżej niż nam się wydaje, rebelia ma zacząć się na granicy saskiej. Cieplice (Warmbrunn) mają „stać się galaretą”, Jelenia Góra spłonie, lecz ratusz ocaleje, choć rada miejska stanie się katolicka i sprawiedliwości będzie mało. Przed tym pojawią się trzy znaki niebieskie widoczne w całej Europie:

1. Krwawa łuna (oznaczająca upadek i wojnę);

2. Niewiasta na niebie z księżycem u stóp i dwunastoma apostołami nad głową (oznaczająca rządy kobiet podczas buntu mężczyzn);

3. Słońce „w worku” (oznaczające brak sprawiedliwości). Zapowiedziano też wojnę religijną, po której ewangelicy odzyskają kościoły. Cesarz Rosji i cesarz Austrii stracą swoje części Polski. O Polsko! Tyś czarną dziurą, zrobisz Śląskowi wiele niepokoju... Polacy wybiorą sobie króla.

Gdy rzeka Kamienna po raz trzeci stanie w miejscu u ujścia do Bobru, rzeki te zmienią bieg, a Jelenia Góra nie zostanie już odbudowana. Zapowiedziano czasy wielkiej drożyzny, gdy bochenek chleba będzie kosztował dukata, co dotknie zwłaszcza możnych (adwokatów, szlachtę, hrabiów i księży), którzy będą kryć się w lasach. Miasta i zamki obrócą się w dym. Dzieje się to w XIX wieku. W XX wieku cała Europa wymrze, ale pozostaną ci, którzy mieszkają w górach, ci, którzy piją wodę ze studni i śniegu. Nie mówię o książkach znalezionych z XVII wieku ani o XVIII wieku, tylko o XIX wieku. Książki spłonęły i zgniły. Niech Bóg będzie łaskawy dla każdego.

T . . . g.

Postscriptum.

Na koniec widnieje nota: W Erdmannsdorf (Mysłakowicach) na topoli i w Stanisławowie na Prudelbergu Rischmann to wypowiedział.

W roku 1835 autor objawił te tajemnice ludzkości na piśmie, lecz nie za darmo. Grób Rischmanna pozostał nienaruszony do dziś przy murze cmentarza w Łomnicy, kilka kroków od bramy prowadzącej na plebańię. Jest on rozpoznawalny dzięki niszy otwierającej się nad głową pochowanego. W 1642 roku Rischmann spotkał pana Hansa von Reibnitz na polach pod Erdmannsdorf (Mysłakowice). Zapytany o nowiny, prorok odpowiedział, że jutro go „wymodlą” (ogłoszą jego śmierć dzwonami) i rzeczywiście zmarł następnej nocy.

Uwaga końcowa: Cała władza leży w ręku Boga, który jest przewodnikiem ludzkich losów. Należy mu ufać bezgranicznie, nigdy zaś ludziom, którzy sami są przez Niego prowadzeni.



BMK

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO